

## Fragmety z pism św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego

### Listy ascetyczne:

1. Miłość żyje ofiarą, nie kocha, kto nie poświęca się dla umiłowanego.
2. Usiłowania wprawdzie od nas zależą, lecz skutki zawsze w ręku Boga pozostają, On zaś nie dopuści nigdy, by stało się to, czego nie zamierzał wcale.
3. Człowiek nic dobrego poza obrębem woli Bożej uczynić nie zdoła i musi tylko albo psuć, albo wykonywać dzieło Wszechmocnego.
4. Pan przemawia w głębi serca, ilekroć serce to jest prawdziwym Królestwem Jego; przemawia w głębi duszy, ilekroć dusza ta jest wierną i miłującą oblubienicą Jego.
5. Nie przywiązujcie się do niczego, prócz woli Bożej.
6. Pamiętajcie, że Opatrzność rządzi, a nas za narzędzia tylko używa.
7. Kościołowi to zawdzięczamy życie dusz naszych i owo chwalebne synostwo Boże, co daje nam prawo do wiekuistego dziedzictwa, nabytego Niepokalaną Krwią Baranka.
8. Chwała Boża i pomyślność ludzkiego rodzaju nie tylko wieczną, lecz i doczesną nawet, tak ściśle z losami Kościoła się wiążą, iż z nim tylko i przezeń pomnażać się na świecie mogą.
9. Wiem, że każda z was gotowa życie oddać dla Jezusa, jak Jezus oddał życie za nas, ale niebieski Oblubieniec nie życia od was wymaga, ale zaparcia się.
10. Tylko Duch Boży, co Duchem miłości, harmonii i siły zarazem, może zgromadzenie wasze tak mocnym zjednoczyć węzłem, iż burze zewnętrzne ani wewnętrzne próby, jedności tej rozerwać nie zdołają.
11. Kto rzetelnie Boga miłuje, ten przede wszystkim ufa Mu bez granic.
12. Jeśli [Bóg] zwleka z wysłuchaniem naszych modlitw, to widać, że albo to, o co prosimy, nie byłoby dla nas pożyteczne, albo że czas udzielenia tego jeszcze nie nadszedł.
13. Z miłosnym poddaniem się trwać winniśmy na modlitwie, dodając zawsze ze szczerego serca: wszakże nie moja, ale Twoja wola niech się stanie.
14. W obowiązkowych pracach naszych, nie powinniśmy się nigdy niecierpliwić i zniechęcać, nie widząc owocu trudów naszych.
15. Doczesne pożytki prac naszych, są całkiem w rękach Boga i On sam urządza je, wedle opatrznych zamiarów swoich, za wierność nas, a nie za powodzenie wynagradzając.
16. Ilekroć prześladowają nas za nasze osobiste postępowanie, chociażby nawet całkiem niesłusznie, to przypomnijmy wnet sobie przeszłe grzechy nasze, za które nie spotkała nas kara i zaofiarujmy doznane utrapienia Panu Bogu, jako dobrowolne zadośćuczynienie za nieodpokutowane winy.

17. Nie ustawajmy w pracy, czujności, zwłaszcza zaś w pokornej, a pełnej ufności modlitwie, a wszechobecna łaska dokona wreszcie tego, czego dokonać nie mogła nieudolność nasza.
18. Powinniśmy mieć cierpliwość sami z sobą, nie zniechęcając się ani wpadając w rozpacz, z powodu niepoprawności wad naszych i niedostatków.
19. Czas to skarb nieoceniony, gdyż w czasie tylko zasługiwać możemy.
20. Nie tylko własne zbawienie nasze, ale i chwała Boża na ziemi i zbawienie bliźnich naszych zależy w znacznej części od użytku, jaki my z czasu naszego czynimy.
21. Postanówmy naśladować świętych w sumienności korzystania z każdej chwili, by skarb sobie zebrać ku żywotowi wiecznemu.
22. Zamiast skrzętnie zbierać każdą odrobinę [czasu], my radzi wymyślamy środki do przepędzenia jak się wyrażamy, lub zabicia czasu, jak gdyby to był wróg nasz najzawziętszy.
23. Ufajcie Panu, nie troszczcie się o jutro, udzielajcie równie szczodłą dłoń, jak Wam Opatrzność udziela, a w razie istotnej potrzeby Ona sama natchnie wspaniałomyślne serca, aby Wam z pomocą pospieszyły.
24. Nigdy nie dowierzajmy gorliwości, co się zaognia i burzy, lecz poczynajmy zawsze od uśmierzenia niepokoju we własnym wnętrzu, a wówczas dopiero skutecznie pracować będziemy i nad uleczeniem wnętrza bliźniego.
25. Ten, co się poświęcił Bogu, nie własnego, ale Bożego upodobania we wszystkim szukać powinien.
26. Nie to, co nam się podoba, ale co dla nas Pan przeznacza, winno być dla nas upragnionym i to też dla duszy naszej istotnie jest najzbawienniejszym.
27. Wszak i zdrowie i siły w ręku Boga, służmy więc Mu póki możemy, a On zachowa je póki sam zechce.
28. W wewnętrznej wojnie z namiętnościami, [...] trzeba wprzód rozpoznać stanowisko, by w ten punkt przede wszystkim uderzyć, gdzie nieprzyjaciół naszego zbawienia najsilniejszym się czuje.
29. Dla pozbycia się złej skłonności nie dość opierać się biernie jej niegodziwym podszeptom, ale trzeba nadto ćwiczyć się ustawicznie w praktyce przeciwnej cnoty.
30. Z natury skłonni jesteśmy do rozluźnienia i niedbalstwa, co rano przeto wnet po przebudzeniu odnowić trzeba uczynione postanowienia i wezwać na nowo pomocy Bożej w oczekującej nas walce.
31. Po przejściu pokusy nie zaniechajmy nigdy upokorzyć się i w razie zwycięstwa podziękować Bogu, w razie zaś upadku przeprosić Go ze skruchą i w rodzaju zadośćuczynienia naznaczyć sobie choć najmniejszą pokutę.
32. Jako trawa skoszona odrasta, tak i namiętność poskromiona odmładza się ciągle z korzenia i wkrótce znowu wybuja, skoro sierpem umartwienia ciągle jej podcinać zaniechamy.

33. Ustawiczna oczyszczająca praca, nie tylko dla dobra własnej duszy naszej jest potrzebna, lecz niezbędną jest także dla dobra każdej przedsięwziętej przez nas dla chwały Bożej sprawy.
34. Nie narażajmy władz naszych na zmarnowanie, ale je co dzień, co chwila od wpływu przyrodzonego skażenia oczyszczajmy, nie wyobrażając sobie nigdy, że praca ta ostatecznie już dokonana i że nic nam już z tej strony nie zagraża.
35. Pilnie badać trzeba przyczynę upadku, gdyż niepodobna trafnym być w wyborze lekarstw, nie znając źródła choroby.
36. Pamiętajmy, że spowiedź nie jest to przyjacielskie zwierzenie się, lecz sakramentalne oskarżenie się z własnych nieprawości, że przeto przedmiotem nie mogą być troski życia doczesnego, ani serdeczne zmartwienia, ale sam tylko stan duszy, względnie do woli Bożej rozpatrywany.
37. Każda cnota zawiera w sobie tajemną siłę, co duszę umacnia i do nowych cnót ją zagrzewa.
38. Nic tak dobrze nie usposabia duszy do pojednania z Bogiem, jak wewnętrzne świadectwo sumienia, że uczyniliśmy wszystko, co w mocy naszej było, by wywiązać się z przyrzeczeń na ostatniej spowiedzi uczynionych.
39. Gorliwie i prawdziwie pokutujące dusze, [...] tak pokutować starają się za życia, by żadnych zaległości nie trzeba była spłacać po śmierci.
40. Stworzeni jesteśmy na to, abyśmy Stwórcę naszego znali, Jego kochali, wiernie Mu służyli, a w nagrodę za tę wierność żywot wieczny po śmierci otrzymali.
41. To jedynie wiedzieć możemy o Bogu, co On sam o sobie objawić nam raczył.
42. Wzrost [...] ziarna zależy nie od ręki, która sieje, ale od gatunku roli na jaką pada.
43. Obowiązkiem duszy [...] jest ustawiczne przypatrywanie się życiu Jezusa Chrystusa i wstępowanie w ślady Jego.
44. Nie ma utrapienia, w którym nie można by znaleźć pociechy, przypominając ile i z jakim poddaniem cierpiał nasz Zbawiciel.
45. Przykład Zbawiciela i rozpamiętywanie słów Jego stać się dla nas mogą źródłem światła, mocy i wytrwałości.
46. Rozpamiętywanie wzorów zostawionych nam przez Zbawiciela, jest niewyczerpanym źródłem łask przedziwnych i stanowi jeden z najskuteczniejszych do zbawienia środków.
47. Każdy wszakże istotnie od Niego powołany ma choć jedną chwilkę takiego światła, które mu wolę Bożą względem niego daje ujrzeć, a jedna chwila świeci odtąd w jego pamięci, jak gwiazda polarna dla miotanego burzą żeglarza, co sama jedna od zmylenia kierunku ustrzec go może.
48. Sposób, w jaki Pan Jezus do duszy przemawia bywa rozmaity – podstawą wszakże wezwania bywa zawsze światło wewnętrzne, chociaż towarzyszą mu zwykle

Opatrznie zrządzone wypadki, które duszę do usłuchania Pańskiego wezwania usposabiają.

49. Nie dość przeto poznać Boga, aby Go ukochać, trzeba nadto oczyścić serce, sprostować wolę i ukorzyć rozum.
50. Ukochajmy Boga tak, jak Go kochały wszystkie szlachetne i wzniosłe dusze, co łaską Jego oświecone, miały szczęście poznać Go należycie.
51. Nie przyrodzone przeto dary, nie te zalety, co ciału i krwi się podobają, pociągać nas ku bliźnim winny, ale dar łaski, tj. wszystko, co w człowieku Boga nam przypomina.
52. Kochać przeto w bliźnim wizerunek Boży i starać się o to, by serce jego pozyskać Bogu-oto jest prawdziwa miłość bliźniego, która w niczym miłości Bożej się nie sprzeciwia.
53. Póki żyjemy, tylko zasługiwać się możemy na ziemi, zachowanie przeto życia tak swego jak i bliźnich naszych, jest niezmiernie ważną posługą, bo gwarantującą zarabianie na niebo.
54. Oczyśćmy serca nasze i nauczmy się kochać w Bogu i dla Boga, gdyż inaczej będzie to pożądlivość, a nie miłość.
55. Postawcie sobie za ostateczny cel pracy najwyższą doskonałość i postanówcie przed żadną nie cofnąć się trudnością, byle do zamierzonej mety zdążyć, a wówczas możecie być pewne, iż Pan pracy Waszej błogosławić będzie.
56. Człowiek nic nie może sam przez się, ale Bóg wszystko z nim może siłą swej łaski.
57. Modlitwa jest jakby rosą niebieską spadającą z wysoka na spragnione serca.
58. Święte sakramenty są jakby siedmiorakim źródłem, z którego zdroje łask tryskają ustawicznie.
59. Współuczestnictwo w życiu Boga – Człowieka [...] zowie się życiem nadprzyrodzonym.
60. Korzeniem owego mistycznego drzewa [życia nadprzyrodzonego] jest wiara, liściem i kwieciem nadzieja, owocem miłość, korą zaś święte sakramenty.
61. Miłość obdarza siłą poświęcenia.
62. Bez ofiary nie masz doskonałości.
63. Ukochajmy tylko Boga nade wszystko, a chwała Jego wyższą nam będzie niż własne zbawienie.
64. Obudźmy tylko w sercu takie obrzydzenie grzechu, jakie święci mieli, taki żal za przeszłe nasze niewierności, a wnet i wola nasza w postanowieniu poprawy się umocni i obowiązki nie zdadzą się nam tak trudne ani okazje tak nieuniknione.
65. Narzędziami tylko w ręku Pana jesteście – nie mądrości przeto ani mocy, lecz powolności [posłuszeństwa] tylko od Was On wymaga.
66. Przechowajcie tylko ducha zupełnego zaparcia się i gorącej miłości Boga i bliźniego, a będziecie wierne Waszemu powołaniu.
67. Wiatrem rozniecającym miłość Bożą jest praktyka cnót chrześcijańskich.

68. W pracy wewnętrznej walka nie osłabia, lecz wzmacnia siły.
69. Cierpieć jak On [Jezus] cierpiał, to jak On miłować.
70. Czekaj Pan, byśmy sami o pomoc Jego wzywali i wówczas tylko chętnie z nią przybywa, kiedy widzi szczere jej z głębi serca pragnienie.
71. Powinniśmy się modlić z wiarą, że Bóg mocen jest uczynić wszystko, o co Go prosimy i z ufnością, że uczynić nie omieszka skoro prosimy dobrze.
72. Umiłujmy tylko Boga tak, iżby się stał jedynym celem pragnień naszych, a modlitwa, tj. rozmowa z Nim stanie się konieczną potrzebą dusz naszych, najmiłszą pociechą naszą.
73. Bez modlitwy dusza nie wynurzy się przed Panem, nie odkryje przed Nim tajników swoich, nie wypowie swych potrzeb i utrapień swoich.
74. W modlitwie my przemawiamy do Boga, w rozmyślaniu Bóg przemawia do nas słowami mężów natchnionych przez Ducha Św. i wolę nam swoją objawia, tak iż od tych dwojga treść życia wewnętrznego zależy.
75. Każdy, kto choć trochę pracował nad sobą, z własnego wie o tym doświadczenia, że najlepszą miarą postępu w doskonałości jest rozwinięcie ducha modlitwy.
76. Duch modlitwy nie zależy wcale na mnożeniu ustnego nabożeństwa, ale na skupieniu ducha i ścisłym zjednoczeniu z Bogiem.
77. Nim przeto przystąpimy do Pańskiego Stołu, uczynimy pierwaj akt doskonałego poddania się woli Bożej, przyjmując chętnie z Jego ręki wszelkie utrapienia i dziękując za wszystko, co nas upokarza.
78. Tylko nie szukajmy w Komunii św. własnej pociechy, ale chwały Bożej i własnego udoskonalenia, a stanie się Ona dla nas najdzielniejszym środkiem uświętobliwienia.
79. Im kto lepiej przygotowany jest do Komunii św. tym gorętszym zapala się pragnieniem przystąpienia znowu do Niej, bo jako ogień dorzucony do ognia siłę pożarów wzmacnia, tak każde zjednoczenie z Panem siłę miłosnej spójni z Nim pomnaża.
80. Łatwo też przydarzyć się może wśród pracowitego życia Waszego, iż odrywane będziecie od pociech obcowania z Bogiem na modlitwie, z powodu koniecznych zajęć zewnętrznych i wówczas też przypomnijcie sobie Maryję, która także odrywała się nieraz od Jezusa obecnego, aby z dala od Niego, z tym większym zaparciem się Mu służyć.
81. Nigdy nie traćcie tego z pamięci, iż nic miłszego Panu Jezusowi uczynić nie możemy, jak pełnić w każdej chwili to, czego się od nas Bóg domaga.
82. W chwilach przeznaczonych na modlitwę, całą duszą wzlatujcie ku Panu, bo taka jest wówczas wola Jego.
83. Wszędzie i zawsze żyjcie tylko wolą Bożą, a najściślej się z Oblubieńcem Waszym zjednoczycie.

84. Niech Wam nic nie będzie miłym ani upragnionym, oprócz tego co Wam od niebieskiego Oblubieńca przychodzi.
85. Ale przede wszystkim, niech serca Wasze staną się żywym przybytkiem Ich chwały, niech będą ogrodem zapieczętowanym, gdzie tylko Jezus, Maryja i Józef wstęp swobodny zawsze mają.
86. Owo pokorne uznanie swej nędzy potrzebne jest wszędzie i zawsze.
87. Znając swą słabość, Bogu jednemu przypisujemy chwałę zwycięstwa, a jeśliśmy pokonani zostali, ubolewajmy nad tym, ale nie dziwny się temu bynajmniej, wiedząc zawczasu, do czego zdolni jesteśmy.
88. Można by powiedzieć, iż pod pewnym względem pokora potrzebniejsza jest jeszcze po upadku niż po zwycięstwie.
89. Jako zaś deszcz obfity skrapiający płonną niwę powraca jej żyzność, tak i łzy skruchy wylane przy uznaniu swej nędzy, mięknią rolę serca i czynią ją zdolną do uprawy.
90. Nie my, ale łaska Boża sprawia w nas wszelkie dobro.
91. Nie we własne siły, ale w skuteczność łaski ufać nam należy.
92. Wszystkie obowiązki nasze, opierają się na prawach wola Bożą dla nas postanowionych, wszystkie przeto są ważne i święte i żadnego z nich lekceważyć się nie godzi.
93. Nie to, co najlepsze w sobie, lecz co najodpowiedniejsze dla nas, najbezpieczniej do nieba doprowadzić nas zdoła.
94. Ta sama wiara, która nas uczy, że Bóg chce, aby wszyscy ludzie zbawieni zostali, upewnia nas także i o tym, że dla każdego zawczasu wytknięta jest w myśli Bożej ścieżka, mająca go do ostatecznego końca doprowadzić.
95. Ilekroć Opatrzność zamiarom naszym przeszkody stawia, usuwając grunt pod nogami i niweczając te żywioły, z których gmach szczęścia naszego sklecić usiłowaliśmy, nie lekceważmy tego ostrzeżenia, ale tym pilniej badajmy w głębi sumienia, jaka jest względem nas wola Boża.
96. Koniecznym warunkiem miłości Bożej jest poświęcenie Mu serca, umysłu i woli, czyli innymi wyrazami, zupełne zaparcie się samego siebie i tak doskonałe zatopienie się w Bogu, by kochać tylko to, co On kocha, sądzić jak On sądzi i czynić, co On chce abyśmy czynili.
97. Skoro pycha jest korzeniem i pierwiastkiem buntu, to korzeniem zaparcia się nie może być co innego jak pokora.
98. Dość bowiem uznać, że wszystko dobro co w nas być może, pochodzi od Boga, a wszelkie zło od nas samych, by z tej ogólnej zasady wysnuć już te następstwa, których szczere uznanie stanowi treść wewnętrznej pokory.
99. Postanówmy, nigdy odtąd nie zapominać, że im więcej nam dano, tym więcej wymagać też będą, że nie z ilości otrzymanych darów, ale z uczynionego z nich użytku sążeni kiedyś będziemy.

100. Im więcej przeto otrzymaliśmy, tym więcej upokarzać się powinniśmy, pomnąc, jak wiele roztrwoniliśmy lub na złe użyliśmy darów Bożych.
101. Mieźmy się tylko za szafarzów powierzonego nam dobra, a nie za ich właścicieli, a pojmiemy, iż lękać się nam raczej, niż przechwalać z mniemanego bogactwa wypada.
102. Nie narzekajmy, żeśmy nie otrzymali więcej, ale upokarzajmy się raczej, żeśmy tak źle używali tego, co nam dano.
103. Gdzie bowiem myśl nasza najchętniej przebywa, tam też jest i serce nasze. Myślimy mimo woli o tym skarbie naszym, do którego serce nasze przyłgnęło.
104. Bez posłuszeństwa nie byłoby ani w rodzinie, ani w społeczeństwie wewnętrznego ładu i pomyślności.
105. Ilekroć Pan postanawia podźwignąć duszę jaką z upadku, zawsze rozpoczyna od tego, że jej daje poznać własną nędzę, gdyż tylko na podstawie pokory zbudować można gmach chrześcijańskiej doskonałości.
106. Jako głód zaspokaja się pokarmem, tak pokorę nabywa się tylko cierpliwym znośnieniem upokorzeń.
107. Nie usprawiedliwajmy się nigdy z niesłusznie czynionych nam zarzutów chyba, że wyższe jakie dobro tego wymaga, a tym bardziej przyjmujmy upomnienia zasłużone.
108. Przypominajmy sobie policzki, bice i urągania, jakie za grzechy nasze cierpliwie zniósł niewinny Baranek, a pewno żadna zniewaga ciężką nam się nie wyda.
109. Przez słuchanie Słowa Bożego, pobożne czytania, zwłaszcza zaś przez rozmyślanie prawd wiecznych, zapala się dusza miłością Stwórcy i Odkupiciela swego.
110. Chętne przyjęcie wszelkiego rodzaju doświadczeń jakimi podobać się może Bogu nas próbować, jest najmiłszym hołdem, jaki stworzenie oddać może Stwórcy swemu.
111. Najczęstszym owocem miłości naszej ku Bogu, jest modlitwa uwielbienia.
112. Nic tak chwały Bożej nie rozmnaża, jak korna i miłosna w utrapieniu modlitwa.
113. Nieograniczona ufność w opiekę Opatrzności powinna napełnić serca tych wszystkich, którzy wyrzekają się świata, pożądlivosti jego, a szukają przede wszystkim Królestwa Bożego.
114. Chociażbyśmy przeto najmniej otrzymali, nie trwóźmy się tym, ani utyskujmy, lecz z nieograniczoną ufnością w szczodroblivość Pańską, do pracy się zabierajmy.
115. Zapomnieć o sobie umie tylko prawdziwa pokora.
116. Dla miłości Boga potrzeba upokorzyć nasz umysł, wyznać niedostateczność rozumu w rzeczach wiary, przyjąć z wdzięcznością światło objawione jako jedyną, pewną i nieomylną wśród doczesnego mroku światłość.
117. Wszystko, co nas otacza jest powolnym narzędziem Jego woli.
118. Jeśli więc wola nasza prawdziwie jest woli Bożej uległą, to powinniśmy czcić i miłować Jego wszelkie dopuszczenia, na równi z Jego świętym zrządzeniem.
119. Kto ukocha doskonale Boga, ten i zaprze się też doskonale samego siebie.

120. Ze stopnia zaparcia się, najpewniej sądzić można o stopniu miłości i tego właśnie probierza używać winniśmy przy ocenianiu postępu naszego w miłości Bożej.
121. Miłość to uczucie uwielbienia ku przedmiotowi, który je obudza, połączone z pragnieniem posiadania go i cieszenia się nim na zawsze.
122. Im więcej zalet i doskonałości w umiłowanym przedmiocie odkrywamy, tym miłość nasza gorętsza.
123. Miłość wyzuwa nas zupełnie ze starego człowieka i wszelką żądzę światowych rozkoszy w sercu zabija.
124. Choć powinniśmy być gotowi poświęcić wszystko dla miłości Boga, to także, i to pod utratą zbawienia, mamy kochać naszych bliźnich.
125. Skoro pragniemy otrzymać Bożą pomoc, która jest darem Jego łaski, a Bóg nie ma obowiązku nam jej udzielać, powinniśmy i to koniecznie prosić o nią.
126. Pan czeka, abyśmy Go wzywali i prosili o pomoc. Gdy taka prośba płynie z głębi szczerego serca, wtedy Bóg chętnie przybywa z pomocą łaski.
127. W tym wzywaniu pomocy wyraża się nie tylko pragnienie uzyskania Bożego wsparcia, ale także pokorne przyznanie się do własnej bezsiły.
128. Zbawiciel, choć czyni cuda własną mocą, jednak dla przykładu zawsze dziękuje Ojcu Niebieskiemu i uwielbia Go nieprzerwanie.
129. Chwalić Boga i przebywać z Nim – to stanowi źródło radości świętych.
130. Nawet nie podobna sobie wyobrazić, by myśli i serca nie były w ciągłym kontakcie z tym kogo kochamy, bo „*gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje*” (Mt 6, 21).
131. Nie należy sądzić, by zdobycie pokory było heroicznym wysiłkiem naszego ducha.
132. Praktykowanie pokory jest często uciążliwe, ponieważ krzyżuje naszą naturę więcej, niż inne cnoty. Jednak pokora rozumiana jako uczucie wewnętrzne, jako dyspozycja duszy – jest łatwa do praktykowania.
133. Pokora to nic innego, jak słuszne ocenianie własnej wartości [...] Dość bowiem uznać, że wszystko dobro, które w nas się znajduje, pochodzi od Boga.

### **Konferencje o powołaniu:**

134. Miłość swego powołania, objawiająca się niezamąconym pokojem, swobodą i weselem ducha, drugim się wnet udziela, i w innych też sercach tejże miłości płomień zapala.
135. W chwilach przeznaczonych na modlitwę, całą duszą wzlatujcie ku Niemu; gdy zaś czas pracy nadejdzie, nieście Mu ochoczo daninę waszego trudu, gdyż tego właśnie dowodu miłości wówczas On od was wymaga.
136. Oblubieniec nie patrzy na to, ile Mu kto oddał, byle wszystko oddał.
137. Wszystko, co nie wypływa z woli naszej i co się dzieje bez naszego współdziałania, jest względem nas wolą Bożą, której z gotowością winniśmy się poddać, z tą



niezachwianą ufnością, iż w takim razie najboleśniejże nawet próby na duchowy pożytek się nasz obróca.

138. Posłuszeństwo jest miarą wierności Pańskim wymaganiom.
139. Połowiczne oddanie się Panu nie jest zdolne zadowolić serca, silniej działaniem łaski dotkniętego, miłość bowiem doskonałą koniecznie całkowitej ofiary się domaga.
140. Czysta zaś miłość istnieć nie może bez ofiary.
141. Najpierwszym i najważniejszym [...] jest szukanie we wszystkim Boga jako ostatecznego końca, od posiadania którego jedyne prawdziwe szczęście zależy.
142. Drogą nieomylną, do zjednoczenia z Bogiem nas wiodącą, jest wierne pełnienie Jego świętej woli.
143. Wówczas tylko cudowna moc Boża bez przeszkody w sercu naszym działać będzie w stanie, kiedy człowiek wierzący z całą ufnością i całkiem dobrowolnie odda je Panu.
144. Dogadzając sobie we wszystkim, Chrystusa przy tym naśladować i Boga szczerze miłować nie potrafimy.
145. Zamiłowanie woli Bożej wszelki krzyż ulży i wszelką troskę złagodzi.
146. Siłą bowiem ofiary mierzy się miłość nasza.
147. Usiłowania wprowadzić od woli naszej zależą, lecz skutki całkowicie w ręku Boga pozostają.
148. Pan Bóg wie, iż Mu nic prócz dobrej a posłusznej woli dać nie jesteśmy w stanie, ale też więcej od nas nie wymaga.
149. Cóż bowiem oblubienica odda Chrystusowi, jeśli Mu serca nie poświęci? Przecież w tym czysto duchowym związku miłość jedynym jest kojarzącym cementem, skoro przeto serce do kogo innego przyłgnie, to cóż zostanie Jezusowi?
150. Ten bowiem tylko, kto tak całkowicie wcielił się w interesa Pana swego, iż zapomniał zupełnie o własnych, jest w stanie gorliwie i wytrwale Mu służyć.
151. Wszystko, co nas otacza, jest pośrednim woli Bożej narzędziem.
152. Nie możemy pojąć częstokroć związku między użytymi przez Pana środkami a końcem, do którego zmierzają; i ten to właśnie umysłu naszego niedostatek, miłosna ufność ku Ojcu Niebieskiemu zastąpić powinna.
153. W naszym duchowym organizmie jest w duszy wyryty obraz Boży. [...] Wprowadzić może być zabrudzony grzechem, ale nawet w takim stanie nigdy nie może być zniszczony.

### **Listy do matki:**

154. Mój punkt widzenia to wiara, chciałbym, żeby wszystko, co mi się podoba, co mnie czaruje i zachwyca, miało w niej swój początek.

155. Szczęście nie należy ani do kast, ani do majątków, ale ma siedlisko w duszy człowieka, w jego czystym sumieniu.
156. Bóg tchnieniem swoim usili lot nasz i doda mocy skrzydłom naszym, bo On sam wlał w nas tę świętą miłość, a Wszechwładny Stwórca nigdy nie wyrzeka się dzieła swego.
157. Mnie się zdaje, że dość jest raz w życiu doznać szczęścia i mieć poetyczną wyobraźnię, żeby nie narzekać na świat i nie nudzić się życiem.
158. Usiłowaniem naszym powinno być robić ciągle, choćby powolny postęp w dobrym, a jak najstaranniej unikać kroku wstecznego.
159. Wyrobienie w sobie mocnej woli jest pierwszym warunkiem postępu.
160. Najlepsze zasady na nic się nie przydadzą człowiekowi, co nie umie panować nad sobą, gdyż nie potrafi ich wprowadzić w życie.
161. Bóg zamykając nam źródło uciech światowych wyrządza nam łaskę, gdyż zmusza nas ograniczyć się życiem duchowym, przez co poznajemy nasze przeznaczenie.
162. Wolę tutejsze życie samotne i jednostajne niż jakiegokolwiek inne, gdyż to nie zostawia po sobie żalu ani zgryzoty, ale owszem napełnia duszę tym błogim pokojem, który tylko czystość sumienia dać może.
163. Nie jestem za tym, żeby kontentować się małym i ograniczać swoje żądania, ale niech te żądania skierowane będą w tę stronę, gdzie każde nabycie pozostaje na wieki.
164. Kto o sobie tylko myśli i w przyszłość nie zagląda, ten żadnej pociechy dziś nie znajdzie.
165. Cel wprawdzie mamy wszyscy jeden, przez Chrystusa nam wskazany, ale możliwości i środki nasze są bardzo różne, a stąd i różne drogi, którymi do tego celu dążymy.
166. Dziękujmy Stwórcy i błogosławmy mu, że nas hojnie udarować raczył, ale nie zapominajmy także, że to nie zasługą i usiłowaniem własnym, ale Łasce Jego winni jesteśmy.
167. Życie zawsze jest życiem – jakkolwiek byśmy wylatywali ponad sferę zwyczajną, Bóg nas zawsze do ziemi przywoła i przypomni, że tu nie ma szczęścia nie tylko trwałego, ale nawet chwilowo nie zamąconego niczym.
168. Modlę się za was i temu najwięcej ufam, gdyż Panu Bogu łatwo i radę dobrą podać do serca, i pocieszyć, i nauczyć, byle więc tylko u Niego łaskę zjednać, a wszystko pójdzie dobrze.
169. Serce ściska na widok tylu utrapień jakie dotykają nas zewsząd, a jednak przez łzy jakaś żywa nadzieja świeci, że to tylko próba, że wszystko ku lepszemu się skłoni, skoro ją przetrwamy z ufnością w miłosierdzie Boże i z poddaniem się jakiego On od nas wymaga.
170. Kto istotnie miłuje Boga, ten wolę Jego ceni nad wszystko, i skoro ją pozna, wnet opuszcza własną, a idzie z radością za Jego.

171. Skoro bez naszego starania i zabiegów postawi nas na jakim stanowisku, da niezawodnie i siły do spełnienia włożonych obowiązków, a jeśli przez słabość upadać będziemy, zostanie przynajmniej ta pociecha, że nie porwaliśmy się sami zuchwale do dźwigania brzemienia przechodzącego siły nasze.
172. Nie proszę przeto Pana Boga, aby to lub owo zrządził, ale żeby wszystko to, co zrządzić raczy miało dla mnie taki urok i powab, dlatego tylko, że to jest wola Jego.
173. Kto stoi na wiekuistej podstawie i na niej buduje budynek swój z czystego złota miłości Bożej, ten może być pewnym, że doczesność ani go obali, ani skazi nawet.
174. Uświęcać wszystkie sprawy ofiarując je Panu, głos Boży w głosie najmniejszego obowiązku słyszeć, wolę Bożą w każdym dopuszczeniu uznawać i jako taką całym sercem ją miłować – oto bezpieczna droga do zbawienia.
175. Z doświadczenia już nauczyłem się, iż jedna jest tylko prawdziwa niezależność, to oderwanie serca od wszystkiego co doczesne.
176. Dziękujmy Bogu za to, co jest, gdyż przypomniawszy od ilu nieszczęść On nas ochronił nie dostrzeżemy nawet naszych codziennych małych dolegliwości.
177. Dajmy pokój marzeniom i Panu Bogu lepiej się oddajmy, a On nas najlepiej doprowadzi tam, gdzie trzeba.
178. Módlcie się i polecajcie wszystko Bogu, a On nie zapomni o nas.
179. Ofiarujmy Bogu cierpienia nasze, a On nie wypuści nas ze swej opieki, gdybym tej ufności nie miał, już byłbym dawno przywiedziony do zwątpienia, a może i do rozpacz.
180. Kiedy robimy wszystko, co możemy, to i na pomoc Boską łatwiej rachować, która moim zdaniem tylko szczerze usiłowania wspiera, a próżniakom nigdy nie dopomaga.
181. Nie chcę szemrać na Opatrzność, dała mi ona wiele szczęścia w udziale, więcej może nie zasłużyłem.
182. Bądźmy zatem cierpliwi i zdajmy się [...] na Opatrzność, która najlepiej wie, co będzie z naszym dobrem.
183. Człowiek wybrawszy sobie najlepszą drogę do postępowania, będąc najgruntowniej przekonany o jej nieomyślności i mając najszczerzą chęć we wszystkim zastosować się do niej, zbłądzi częstokroć.
184. Nauczyłaś nas cenić innych i siebie samych nie wedle przesądów ludzkich, jakkolwiek upowszechnionych, ale wedle rzeczywistej wartości opartej na zaletach duszy i serca.
185. Hartując wolę nie potrzeba za wiele liczyć na swoje siły i zadawać sobie do wykonania rzeczy bardzo trudnych [...] Najlepiej zaczynać od rzeczy małych i w miarę wzrastania sił, przechodzić do większych.

186. Co dzień wieczorem kładąc się spać, trzeba zastanowić się dobrze nad sobą i przejrzeć wszystkie swoje wady, a wybrawszy najmniejszą z nich, postanowić ją wykorzenieć koniecznie, z innych zaś poprawić się o ile to będzie w naszej mocy.
187. Pożyteczną jest rzeczą dla zahartowania woli naznaczyć sobie co dzień jakieś wyrzeczenie, albo jaką przeszkodę do przełamania, lub dobry uczynek do spełnienia i pilnować się, żeby koniecznie to postanowienie doprowadzić do skutku.
188. Nie róbmy nic bez namysłu i z roztrzepaniem [...] Tym sposobem umysł nasz będzie ciągle zatrudniony pożyteczną i zbawienną pracą, nie będzie miał czasu nudzić się lub oddawać się myślom błahym, a często szkodliwym.
189. Upewniony jestem, że zachowując serce nieskażone, religię i miłość braterską dla bliźnich, nie zбочę nigdy z drogi prawej; są to moje jedyne bogactwa, ale nieocenione.

### **Okólnik do duchowieństwa i wiernych o nabożeństwie majowym:**

190. Za Nią idąc nie zbłądzisz, Jej wzywając nie staniesz się łupem rozpaczy. Gdy Ona poda ci rękę, nie upadniesz, gdy cię zasłoni, nie ulęknieś się; gdy będzie cię prowadzić, nie odczujesz zmęczenia; gdy będzie ci łaskawą, osiągniesz cel i sam doznasz na sobie, że Maryja prawdziwie jest Gwiazdą.

### **Nowy wianuszek majowy:**

191. Niepokalana Panienko Święta, którą aniołów chór wielbi w niebie, oto ma dusza czcigodną Twą przejęta pragnie na ziemi uwielbiać Ciebie.
192. Ty, coś grzechem nieskażona, Gwiazdo Morza, Niebios Pani! Serca Tobie niesiem w dani, racz je ogrzać i zapalić, by Cię godnie mogły chwalić.
193. Maryjo! O lilijo przedziwnej czystości; daj nam Ciebie wielbić w niebie teraz i w wieczności.
194. I my z Maryją wielbimy Cię Panie i wielbić pragniemy po wszystkie wieki, nawet gdy bicie serca ustanie, nawet gdy śmierć nam zawrze powieki.
195. Matko, co widzisz żal nasz w tej chwili wstaw się za nami, abyśmy grzechy nasze obmyli pokuty łzami.
196. Naucz nas, Matko, godnie Cię miłować, daj nam pić z serca Twojego krynicy, abyśmy mogli Ciebie naśladować i ujrzeć kiedyś na chwałę stolicy.
197. Więc o Maryjo! cudny nasz wzorze! [...] Racz nam wyjednać u Syna Twego tę miłość szczytną, co nie chce darów, lecz raczej dawcy pragnie samego.
198. Matko jedyna, póki jeszcze czas, niech Twoja przyczyna uratuje nas.
199. Sprawże, Matko, by Duch Święty co nic Tobie nie odmawia, pośrednictwem Twym ujęty i nam moc tę dał, co zbawia.

200. Raczże o Pani i nas zapalić tą świętą żądzą ujrzenia Pana, byśmy wraz z Tobą mogli Go chwalić, gdy wieczna chwała będzie nam dana.